

13 sierpnia 2018



Bezpiecznie nad wodą

Do wyjątkowo udanych można zaliczyć festyn rodzinny „Bezpieczny wypoczynek nad wodą”, który w niedzielę zorganizowało Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Chcąc dotrzeć do młodych ludzi, organizatorzy zaplanowali wiele atrakcji, pokazów, zabaw, konkursów i animacji artystycznych. Po ulewnej sobocie, pogoda dopisała, podobnie jak humory gości, którzy od południa coraz liczniej przybywali do malowniczej bazy WOPR-u, tuż przy zalewie w Cedzynie. Wydarzenie odbywało się pod patronatem marszałka Adama Jarubasa. Uczestniczyli w nim radny Sejmiku Grzegorz Gałuszka i Jacek Kowalczyk dyrektor Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa

Świętokrzyskiego.

-To pierwsze takie przedsięwzięcie. Ale patrząc na rozmach imprezy i biorąc pod uwagę, jak ważne jest bezpieczeństwo nad wodą, sądzę, że nie jest to ostatni tego rodzaju festyn - powiedział **Jacek Kowalczyk**, dyrektor Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego. - To bardzo dobry pomysł, aby łączyć zabawę z nauką. Obecność, obok ratowników wodnych, także ratowników medycznych i policji, podnosi rangę i atrakcyjność imprezy - dodał dyrektor Kowalczyk. Jak zapewniał wiceprezes WOPR **Paweł Bryła**, ratownikom zależy, aby tego typu festynów było jak najwięcej.

- Pracujemy cały czas na to, aby odpoczywający nad akwenami umieli z nich korzystać bezpiecznie. Dzisiejszy festyn zorganizowany przede wszystkim dla najmłodszych, także temu służy. Jakie nawyki zachowania przy wodzie wyrobią sobie najmłodszy, takie będą mieli już na zawsze - mówił Paweł Bryła.

O tym, jak woda może być niebezpieczna słyszymy każdego dnia w komunikatach o ilości utonięć w Polsce.

- Brawura, alkohol i często pozostawianie dzieci bez opieki, to przyczyny nieszczęść. Patrolujemy teren Cedzyny i Hańczy. Z dumą mogę powiedzieć, że nie było w tym roku żadnego śmiertelnego zdarzenia na tych akwenach. Ale interweniowaliśmy w Hańczy ponad 20 razy i jeszcze więcej w Cedzynie - wyjaśnia Paweł Bryła.

Niestety nie zawsze wystarczają interwencje ratownika wodnego. Czasem wzywana jest policja, bo mimo ostrzeżeń, apeli i tragicznej statystyki, wielu odpoczywających, nie widzi nic nagannego w łączeniu alkoholu z kąpielą w otwartym akwenu.

Na festynie pojawiły się całe rodziny. Pan Paweł przyjechał z synem Olkiem.

- To ważne aby syn nauczył się udzielania pierwszej pomocy. Skończył pięć lat, niby niedużo, ale już dziś uczył się odpowiedniego naciskania klatki piersiowej. Dorośli często tłumaczą, że nie rozpoczęli akcji ratunkowej bojąc się, że mogą coś uszkodzić, źle ułożyć ręce. Dzieci nie mają takich obaw - podsumowuje pan Robert.

Najmłodszym najbardziej podobały się pokazy z psem ratownikiem. Pies, to 60-kilogramowa suczka nowofundlandka, która pomaga wyciągać topielców z wody.

Paweł Niebudek z OSP Leszczyny wyjaśniał, że każde spotkanie podczas którego strażacy mogą zaprezentować sprzęt gaśniczy, sprzęt do ratowania życia ludzkiego, na przykład potrzebny na drogach do rozcinania aut, wywołuje refleksję wśród oglądających.

- Z moich obserwacji wynika jednoznacznie, że taka nauka poprzez opowiadanie o naszej pracy, wywołuje pożądane refleksje u dzieci. My nie straszymy, ale uświadamiamy, że są pewne reguły bezpiecznych zachowań nie tylko w wodzie, ale także na drodze, w górach, na wycieczkach pieszych i rowerowych. Słuchają uważnie o nieświadomym zapróższaniu ognia, o schłodzeniu ciała przed kąpielą, o potrzebie jeżdżenia w kasku na rowerze. Bo dzisiaj choć

głównie mówimy o bezpieczeństwie w wodzie, nie omijamy żadnych tematów dotyczących bezpieczeństwa- podkreślił Paweł Niebudek.

Rzeczywiście na stoisku Komendy Miejskiej Policji leżą rozłożone ulotki na różne tematy. Dzieci podchodzą, młodsza aspirant **Alicja Bartkomierczak** dopytuje: czy wiesz na jakim świetle można przechodzić na pasach? A co trzeba zrobić gdy palą się światła żółte? Jak się zachowasz, gdy światła nie ma? Policjantki tłumaczą, dzieci odpowiadają, a w nagrodę otrzymują światełko odblaskowe, długopis, linijkę, czy kolorowanekę. Zabaw edukacyjnych specjalnie przygotowanych na festyn jest co niemiara.

- Chodzi o to, aby uczestnicząc w zabawie, dzieci dowiedziały się co może się stać, jeśli nie zachowają ostrożności - mówił ratownik **Michał Szymczyk**.

- Pytają o detale, wszystko je interesuje. Zachwycali się pokazami płetwonurków, deklarowali że sami chcą zostać ratownikami. Temu zresztą też służy dzisiejszy festyn. Wiadomo, że ratowników brakuje. Jeśli więc zachęcimy tych młodych ludzi do pójścia na kurs nauki pływania, a potem na kurs dla ratowników wodnych, tym lepiej dla wszystkich - dodaje Szymczyk.

Marzena Sobala

Galeria zdjęć

